

Regionalizm polski wczoraj, dziś i jutro...

Regionalizm to ruch społeczno-kulturalny dążący do zachowania specyficznych cech kultury poszczególnych obszarów, jej odnowy i propagowania. Zapoczątkowany w XIX wieku odegrał ważną rolę w ruchach narodowościowych i stosunkach między grupami etnicznymi (np. Flamandami i Walonami; Macedończykami i Serbami; Słowakami i Czechami) dostarczając dowodów w sporach terytorialnych i kształtując opinię publiczną w sprawach przynależności politycznej i kulturowej poszczególnych grup. Obecnie termin „regionalizm” oznacza zainteresowanie odrębnością kultury poszczególnych regionów kraju, w Polsce np. Podhala, Podlasia, Kaszub itd. Ruch ten dąży do pogłębienia wiedzy mieszkańców o przeszłości regionu i ożywieniu życia kulturowego. W tym rozumieniu regionalizmu taką działalność prowadzą od lat towarzystwa regionalne. Warto w tym miejscu przywołać trójczłonową formułę regionalizmu. Punktem wyjścia jest dla regionalisty odkrywanie własnej tożsamości miejsca. Towarzyszy mu rozwijanie wrażliwości i odczytywanie prawdziwych znaczeń, od których już blisko do pokochania swojego miejsca na ziemi. Praktyczne działanie, tworzenie w miejscach zamieszkania krajobrazów pięknych w zdrowym środowisku i harmonijnym otoczeniu - zamyka tę triadę.

Dla mnie osobiście, mówię to na podstawie blisko 40 letniej działalności w ruchu regionalnym, **r e g i o n a l i z m** oznacza wszelkie działania mające na celu jak najlepsze poznanie swojej Małej Ojczyzny, po to by jej najpełniej służyć, spowodować by dynamicznie się rozwijała, piękniała i stawała się naszą dumą. To może nastąpić tylko wówczas, gdy będziemy w pełni świadomi swych korzeni, gdy będziemy dobrze znać historię naszego miasta, naszej dzielnicy, dzieje naszej wsi, patrona ulicy, przy której mieszkamy, szkoły, do której chodziliśmy, a także gdy posiadamy wiedzę o naszych przodkach, skąd przybyli, dlaczego wybrali to a nie inne miejsce do zamieszkania, jakie były ich losy oraz gdy potrafimy sensownie opowiedzieć o swoich dziadkach etc.

Początki polskiego ruchu regionalnego sięgają XVIII wieku, ale najsilniej rozwinął się w II połowie wieku XIX, gdy tworzył się nowy rodzaj stosunków zachodzących między elitarną kulturą narodową a kulturą społeczności lokalnych. Od tego czasu kultura ludu staje się przedmiotem zainteresowania polskiej inteligencji. Z drugiej strony z pewnym uproszczeniem można powiedzieć, że regionalizm polski wyrósł z ducha romantyzmu. Ten bowiem prąd umysłowy przyniósł nowe spojrzenie na dzieje ojczyste, odrębność kultury ludowej, a także pozwolił na docenianie poszczególnych regionów, tworzących jeden - pozbawiony samodzielności politycznej kraj.

Główną formułą organizacyjną regionalizmu polskiego był ruch stowarzyszeń regionalnych. Ten społeczny ruch stowarzyszeniowy ma w Polsce bogatą tradycję. W okresie rozbiorów Polski był nierozzerwalnie związany z losami kraju i narodu. Towarzystwa regionalne powstawały wówczas z potrzeby serca pod różnymi sztandarami organizacyjnymi (jako lokalne organizacje miłośnicze, związki ludzi grupujących osoby o podobnych zainteresowaniach, skupiające ochotników do zwalczania pożarów itp.), by w rezultacie służyć ludziom jako ośrodki walki o zachowanie języka narodowego, rodzimej kultury i obyczajów. Gdy brakowało państwa, te różnorodne w formach organizacyjnych towarzystwa, zastępowały nieistniejące placówki oświatowe i kulturalne, gromadziły pamiątki przeszłości, chroniły zabytki architektury i kultury ludowej. Można powiedzieć, iż był to ruch kulturalny o długim historycznym trwaniu, z zachowaną linią kontynuacji i ciągłości. Z czasem ów program ochrony dziedzictwa przeszłości stał się programem zmierzającym do maksymalnego unowocześnienia życia i kultury. Duch romantyzmu został bowiem wzbogacony przez pozytywistów „pracą u podstaw” w myśl hasła „sami sobie”. Nie możemy zapominać, że regionalizm jest ideologią historycznie ukształtowanych zbiorowości terytorialnych o żywej świadomości więzi lokalnych i poczuciu odrębności (inności) względem innych zbiorowości. Zrodził się on jako ruch społeczny, który w oparciu o zespół cech charakterystycznych dla pewnego obszaru objął swym wpływem i życie społeczne i gospodarkę oraz przede wszystkim kulturę z zadaniem wszechstronnej aktywizacji środowiska jako wspólnoty regionalnej. Polski regionalizm kulturalny związany jest ściśle z badaniami Oskara Kolberga, Zygmunta Glogera, Adama Chętnika, Andrzeja Cinciały. Nie ulega wątpliwości, że podlegał wpływom twórczości Stanisława Wyspiańskiego, Lucjana Rydla, Jana Kasprowicza, Kazimierza Przerwy - Tetmajera, Władysława Orkana, Władysława Reymonta, Stefana Żeromskiego, Stanisława Witkiewicza, Zofii Stryjeńskiej, Józefa Chełmońskiego i innych. Rozwijająca się myśl regionalistyczna spowodowała powstawanie instytucji utrwalających dziedzictwo

kultury regionalnej. Powstało muzealnictwo etnograficzne (w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Wilnie i Łodzi) utworzono także pierwsze muzeum typu skansenowskiego we Wdzydzach staraniem Izidora Gulgowskiego i jego małżonki, później powstało podobne w Nowogrodzie dzięki inicjatywie wybitnego badacza Kurpiowszczyzny Adama Chętnika. Regionaliści polscy na początku XX wieku traktowali wytwory kultury ludowej jako najważniejsze wartości określające tożsamość społeczności lokalnej. W tym okresie polska inteligencja działająca w ruchu regionalnym nie tylko badała, dokumentowała i ochraniała kulturę i tradycję swego regionu, ale usiłowała ją swoiście rozwijać i prezentować na uroczystościach religijnych, świątach państwowych oraz także na lokalnych imprezach patriotycznych. Pozytywną rolę w rozwoju myśli regionalnych odegrali niewątpliwie polscy działacze oświatowi z Rady Naukowej Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych, Związku Polskich Nauczycieli Szkół Powszechnych na czele z Aleksandrem Patkowskim. Należy tu obok niego wymienić: Franciszka Bujaka, Kazimierza Nitscha, Witolda Doroszewskiego, Jana Stanisława Bystronia, Stanisława Lorentza. To oni w II połowie lat 20. ub. wieku stworzyli program regionalizmu polskiego, zawierający cele rozwoju materialnych i duchowych indywidualności terytorialnych ziem polskich. Dokładniej rzecz ujmując pierwszy program regionalizmu polskiego opracowała Rada ds. Uniwersytetów Powszechnych Regionalizmu Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Autorami tego historycznego programu byli m.in. Franciszek Bujak, Stanisław Bukowiecki, Maurycy Jaroszyński, Aleksander Janowski, Jan Czarnocki, Stanisław Arnold, Witold Doroszewski, Konrad Górski, Jan Stanisław Bystron, Stanisław Lorentz, Mieczysław Limanowski, Jan Mydlarski, Zygmunt Nowicki i oczywiście Aleksander Patkowski. Temu ostatniemu, oraz Stefanowi Żeromskiemu i Władysławowi Orkanowi zawdzięczamy opracowanie zasad programowych, upowszechnienie idei i zadań nowoczesnego ruchu regionalistycznego w Polsce XX wieku i wprowadzenie ich do doktryny państwowej odrodzonej II Rzeczypospolitej. Trzeba jednak podkreślić (za Janem Omelaniukiem) iż rzeczywistymi twórcami instytucji kulturalnych i towarzystw regionalnych w całym kraju były w rzeczywistości liczne rzesze patriotów i pasjonatów swych ziem ojczystych. Oni stanowili (i wg mnie stanowią nadal) „sól ziemi”.

Program regionalizmu polskiego zakładał łączność życia kulturalnego z regionalizmem w działalności muzealnej przy powiązaniu treści regionalnych z teatrem, twórczością literacką i muzyką. Autorzy programu w regionalizmie podkreślali bogactwo tematów dla szkół plastycznych i architektury. Do realizacji tego programu wojewodowie zostali zobowiązani już w roku 1927 okólnikiem ministra spraw wewnętrznych.

Nastąpił wówczas powrót do ruchu towarzystw regionalnych, który budził podziw z uwagi na swą masowość. Wyrósł z prawdziwego ducha patriotyzmu i z tęsknoty za utraconą wolnością. Wśród istniejących obecnie towarzystw (ok. 3.000), 43 powstało jeszcze w czasach niewoli narodowej i od momentu utworzenia pełniły rolę centrów ruchu intelektualno - kulturalnego. Czas wymienić nestorów tego fenomenu.

Najstarszym towarzystwem jest utworzone w roku 1800 Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie. Krakowskie Towarzystwo Muzyczne założone zostało w roku 1816, o rok młodsze jest Kaliskie Towarzystwo Muzyczne oraz Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Lublinie. Cztery lata później powstało Towarzystwo Naukowe Płockie. W 1836 roku zostaje z kolei utworzone we Wrocławiu Towarzystwo Literacko-Słowiańskie. Społeczna samo zaradność legła także u podstaw rozwoju tworzonych niemal równolegle organizacji oświatowych. W roku 1841 powstaje Wielkopolskie Towarzystwo Naukowej Pomocy, zaś w 1880 roku Towarzystwo Czytelń Ludowych w Poznaniu. Podobny rozwój organizacji oświatowych obserwujemy w innym zaborze (austriackim). Świadczy o tym powstanie we Lwowie w roku 1880 Macierzy Polskiej założonej z inicjatywy Józefa Kraszewskiego. Blisko trzydzieści lat później inni znani pisarze, nota bene związani z regionem świętokrzyskim (Żeromski i Prus) zakładają Towarzystwo Przyjaciół Nałęczowa. W tym samym czasie powstaje Towarzystwo Przyjaciół Przemyśla, zaś nieco wcześniej Towarzystwo Miłośników Wilna. W tym okresie - jeszcze przed I wojną światową - powstały także towarzystwa: Związek Podhalan, Towarzystwo Miłośników Ustronia, Koźmina Wielkopolskiego, Kazimierza Dolnego, Wieliczki. Odzyskanie niepodległości i integracja państwowości polskiej w latach 1918-20 otworzyły ważny okres w rozwoju stowarzyszeń we wszystkich regionach kraju.

Ruch regionalny wszedł w nowy okres rozwoju. Pozostał czynnikiem narodowo-twórczym, ale zmieniły się jego funkcje. Obecnie łączył poszczególne regiony ideą utworzenia jednolitego

państwa. Przybierał też różne formy wywodzące się z wcześniejszych tradycji. Trudno się zresztą dziwić, że w Polsce po 123 latach niewoli, siłą rzeczy dominować musiały procesy integracyjne, centralistyczne. Chodziło bowiem o scalenie w jeden organizm ziem funkcjonujących dotychczas w ramach trzech państw zaborczych. I temu celowi służył ruch stowarzyszeń regionalnych. W okresie II Rzeczypospolitej regionalizm funkcjonował w całej pełni realizując się we wszystkich trzech określeniach:

- jako ruch społeczno-kulturalny,
- w twórczości artystycznej powstającej na motywach regionalnych.
- w działalności naukowo-badawczej w postaci "studiów nad regionem" Odzyskana niepodległość generowała nowe motywacje ideologiczne, angażując społeczeństwo w działania na rzecz najbliższej okolicy. Była to więc wspaniała lekcja wychowania obywatelskiego.

Termin „regionalizm” po raz pierwszy w Polsce pojawił się w roku 1923. Został użyty przez Stefana Żeromskiego w jego książce „Snobizm i postęp”. Nic też dziwnego, że to właśnie Żeromski uchodzi za prekursora idei regionalizmu w Polsce. W cytowanej powyżej książce, pisarz wystąpił z gorącym apelem obrony ginących zabytków polskiej przeszłości i skarbów kultury ludowej. Żeromski stał się symbolem regionalizmu dzięki Aleksandrowi Patkowskiemu, znakomitemu propagatorowi i teoretykowi polskiego regionalizmu.

Jak teraz na początku XXI wieku odbieramy regionalizm, jak widzimy jego przyszłość w aspekcie kilkuletniego już członkostwa Polski w Unii Europejskiej? Musimy mieć świadomość istotnych fundamentalnych różnic pomiędzy regionalizmami: polskim i europejskim. Podczas gdy w Polsce jest on oparty o historyczny patriotyzm, w Europie jest związany z globalizmem, z kosmopolityzmem. Jest więc koniecznością poszukiwanie trzeciej drogi, poza tzw. brukselską, oraz związaną z tradycyjnym polskim regionalizmem Żeromskiego. Rozpatrując przyszłość polskiego regionalizmu w realiach europejskich należy więc pamiętać o powyższych uwarunkowaniach, a także o utrwalaniu tożsamości narodowej, o mało ojczyźnianej polskiej tradycji, słowem, o szeroko rozumianym patriotyzmie. Nie będzie dobrym Europejczykiem byle jaki Polak, tj. Polak nie znający swojej historii, pozbawiony tradycji, tzw. korzeni. „My jako Polacy w Unii”, uważa prof. Tyszka (dał temu wyraz w wydanej, wspólnie z autorem tego opracowania, książce „W rodzinie kultur europejskich”), „nie jesteśmy tam potrzebni jako ludzie znikąd, bez dorobku, niejako z pustymi rękami, pozbawieni cech polskości a więc niejako atutów na tzw. wejściu. A ponieważ nie jesteśmy ludźmi znikąd i nie wchodzimy do Europy bez dorobku, to powinniśmy naszą świadomość budować na bardzo szerokiej i solidnej podstawie. Posiadać tożsamość to prawie to samo co posiadać godność osobistą, godność indywidualną, godność zbiorową. Człowiek z godnością, ale opartą o prawdziwe niekłamane przesłanki, jest człowiekiem z tożsamością. W polskiej tradycji kulturowej mamy nieprzebrane pokłady tych pozytywnych wartości i postaw, słowem, wzorce ludzi z tożsamością potrzebną w kontaktach z produktami kultur innych krajów europejskich. To nam umożliwi zajęcie pozycji aktywnego współuczestnika, przejawiania inicjatywy i selektywnej recepcji wzorów. Udział w kulturze europejskiej nie może więc oznaczać biernego i bezkrytycznego poddawania się fali globalizmu europejskiego, przyswajania między kulturowej mieszanki multimedialnej. Paradoksalnie, trzymanie się własnej tradycji i kultywowanie języka, folkloru, obyczajów i sztuki rodzimej czyni z nas bardziej wartościowych Europejczyków.” Tyle Tyszka.

A więc to Europie winno zależeć na patriotyzmach lokalnych, na rzeczywistym rozwoju regionalizmu kulturowego i historycznego poszczególnych krajów naszego kontynentu. W obecnej sytuacji społeczno-politycznej Europy regionalizm jest nakazem chwili, jest jej szansą.

Warto pamiętać, że „regionalizm wzbogaca kulturę narodową poprzez wzmacnianie podmiotowych więzi społecznych, wypełnianie niewykorzystanych przestrzeni społecznej aktywności inicjatyw obywatelskich wyzwanych bez wpływu politycznego” (to opinia Bronisława Gołębiowskiego i nie tylko). Naukowiec ten uważa, że „dzięki temu ruch regionalny ma charakter spontanicznego zaangażowania w sprawy publiczne niejako tworzony sam z siebie, tj. z potrzeby wewnętrznej. W nowoczesnym rozumieniu regionalizm to także m.in. ruch społeczny oparty o szukanie więzi wspólnotowych, niesformalizowanych, partnerskich, tzw. sieciowych (przeciwstawnych do struktur hierarchicznych, typowych, np. dla wojska czy instytucji Kościoła) - czyli opartych na sile jednostki, jej autorytecie niezależnie od miejsca w „szyku piramidy”. Odrzucane są więc zależności podległości i nadrzędności, nie liczą się relacje: przełożony - podwładny czy oficer-szeregowiec. Działania sieciowe to działania oparte o nieformalny obieg informacji, o wspólnotę znajomych, o

spotkania przy stole świątecznym w gronie rodziny. Według cytowanego Bronisława Gołębiowskiego, działające w modelu sieciowym stowarzyszenia regionalne mogą w tym procesie odegrać czołową rolę. Tym bardziej, uważa Gołębiowski, "że ten proces ma duże znaczenie dla zmiany systemu i kultury politycznej społeczeństwa, co jest głównym zadaniem obecnej transformacji ustrojowej. Chodzi przecież o przejście od społeczeństwa państwowego do społeczeństwa obywatelskiego. Czyli przebycie drogi od społeczeństwa rządzonego przez jego mniej lub bardziej demokratycznie wybranych przedstawicieli do społeczeństwa samorządnego. Czym jest to samorządne, obywatelskie społeczeństwo, pyta Gołębiowski. I odpowiada: ..To nic innego jak społeczeństwo wielu regionalizmów, które w działaniu sieciowym, partnerskim między sobą tworzą społeczeństwa państwowe i wspólnoty państw, jak np. Wspólnota Europejska, Tak więc zarówno Gołębiowski jak i Tyszka podkreślając różne aspekty regionalizmu dochodzą do podobnych wniosków odnośnie jego roli w Unii Europejskiej.

Jako ruch regionalny musimy brać udział w konsultacjach społecznych dotyczących przyszłości i miejsca naszego państwa w rodzinie państw europejskich. Jeżeli ich nie ma, mamy moralne prawo się o te konsultacje upominać. Dla stowarzyszeń regionalnych w regionach i „małych ojczyznach" istnieje ogromne pole do działania, w aspekcie aktywnego projektowania przyszłości. Towarzystwa regionalne muszą zawsze w swojej działalności dbać o mądre programowe łączenie przyszłości z przeszłością, z regionalną i narodową tradycją. Trzeba zachować typ regionalny gospodarki. A przy tym, jak uważa Anatol Omelaniuk (jego pogląd podziela wielu regionalistów); należy zadbać o walory krajobrazowe. I stać na straży wartości kulturowych i historycznych regionu. Towarzystwa regionalne muszą być stróżami wartości narodowych i regionalnych.

W Polsce potrzebny jest, szczególnie teraz, w dziewiątym roku jej przynależności do struktur europejskich (należymy do nich od 1 maja 2004), silny regionalistyczny ruch stowarzyszeniowy. Winien on pełnić ważną rolę, wypełniając zasadę pomocniczości w stosunku do państwa i samorządów terytorialnych. Może być dzięki temu, zdolnym do działania sprzymierzeńcem władzy w rozwiązywaniu licznych problemów społecznych siłami pokojowymi, przy stole dyskusyjnym a nie na ulicy. Może także powodować trwale twórcze ożywienie kulturalne i intelektualne w większych i mniejszych ojczyznach regionalnych. Taką misję może pełnić jedynie nasz tradycyjny ruch regionalny.

Uważam, iż tego ruchu nie zastąpią organizacje pozarządowe, podlegające różnym wpływom i w rzeczywistości mało samodzielne. Powstałe w znacznej mierze po roku 2003 tj. po uchwaleniu ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie są dzięki sposobom finansowania zależne od urzędów administracji państwowej i samorządowej różnych szczebli. Te z reguły przydzielają dotacje na działalność wynikającą nie z oddolnych potrzeb, tylko dyrektyw unijnych; głównie na imprezy związane z tzw. regionalizmem dekoracyjno-fasadowym. W tej sytuacji jest regułą dotowanie np. potraw kuchni regionalnej a brakuje środków nie wydawnictwa regionalne. Znajdują się pieniądze na organizowanie widowisk odtwarzających sceny batalistyczne, nierzadko niezbyt wierne historycznie a brak dotacji na prowadzenie edukacji regionalnej w szkołach, która przecież w o wiele lepszy i trwalszy sposób zwiększy poczucie naszej dumy i tożsamości narodowej.

To ostatni moment na zmianę tej sytuacji. Jest nakazem chwili stworzenie temu ruchowi właściwych warunków prawnych i materialnych do efektywnej działalności, po to by mógł w szerszym zakresie podjąć misję odrodzenia aktywności kulturowej społeczności lokalnych i dzięki temu realizować działania wychowawcze w szacunku i estymie dla wartości narodowych. Takie działania docelowo doprowadzi do skuteczniejszego sposobu kształtowania postaw patriotyczno-moralnych w narodzie.

Te sprawy były podnoszone na ostatnim IX Kongresie Regionalnych Towarzystw Kultury w Kielcach we wrześniu 2010 roku, który miałem zaszczyt współorganizować i przewodniczyć Komitetowi Organizacyjnemu. Podczas Kongresu ubolewano nad zlikwidowaniem Krajowego Ośrodka Dokumentacji Towarzystw Regionalnych w Ciechanowie, nad fatalnymi skutkami wprowadzonej w życie w roku 2003 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, nad upadkiem (szczególnie widocznym po roku 2006) autorytetu i możliwości Krajowej Rady Ruchu Towarzystw Regionalnych. Podnoszone były trudności i zagrożenia w funkcjonowaniu towarzystw regionalnych w obecnych warunkach. Zaliczono do nich:-

-brak własnych środków obrotowych w przechodzeniu na działalność samo finansującą,

- niewielką ilość zadań państwowych zleczanych dla towarzystw jako instytucji niepaństwowych,
- wprowadzony VAT na działalność wydawniczą towarzystw regionalnych,
- bardzo skromną bazę lokalową i warsztatową na prowadzenie działalności statutowej, (z powodu braku środków na płacenie czynszu towarzystwa regionalne są zmuszone do rezygnacji z własnych lokali. W niektórych przypadkach, tam gdzie burmistrzami są prawdziwi gospodarze znajduje się wyjście, po prostu towarzystwa są zwalniane z opłat),
- ograniczone możliwości uzyskania sponsorów dla realizacji statutowych zadań,
- uzależnienie chybionym aktem prawnym (nieszczęsną ustawą o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie) towarzystw od miejscowych władz,
- brak aktów prawnych lokujących towarzystwa bardziej aktywne na pozycjach uprzywilejowanych w ruchu regionalnym (można nawet z pewną dozą ryzyka powiedzieć, że wzmożona aktywność jest wręcz przez prawo utracana; towarzystwa które utworzyły ogromnym wysiłkiem organizacyjnym galerie sztuki, muzea czy izby pamięci nie mogą otrzymać dotacji na czynsz za zajmowany lokal).

Dlatego my, regionaliści polscy, domagamy się od władz Rzeczypospolitej, aby wypracowały nowe zasady polityki państwa w stosunku do społecznego ruchu stowarzyszeniowego. Domagamy się wprowadzenia nowych rozwiązań ustawowych umożliwiających działanie i rozwój tego ruchu, niezbędnego przecież do funkcjonowania polskiej demokracji. (chodzi o wypracowanie nowego prawnego statusu stowarzyszeń, określającego nie tylko ich charakter, rangę społeczną, zasadnicze uprawnienia i obowiązki ale i przygotowanie rozwiązań prawnych, dotyczących klarownych zasad finansowania ruchu, poprzez dokonanie daleko idących zmian w ustawie o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz wprowadzenie obligatoryjnych ulg w opłatach za wynajmowane przez towarzystwa lokale, zlikwidowanie VAT-u na druk wydawnictw regionalnych itp)

Trzeba nam koniecznie powrócić do źródeł, czyli do podniesienia właśnie jakości młodego pokolenia Polaków w aspekcie jego wiedzy o "małych ojczyznach", o ich historii, co będzie skutkowało zwiększeniem poczucia tożsamości narodowej i zbiorowej odpowiedzialności za naszą narodową przyszłość a przez to pośrednio i przyszłość Europy. Już Richard Arrington, pisarz angielski w końcu XIX wieku; uważał poczucie zbiorowej odpowiedzialności za główną cechę patriotyzmu. Dlatego w poczuciu odpowiedzialności za przyszłość naszego kraju, regionaliści polscy apelują do władz administracyjno-samorządowych o partnerskie współdziałanie z tradycyjnym ruchem regionalnym. Należy wspólnie wypracować jak najefektywniejsze wykorzystanie potencjału społecznej aktywności ludzkiej. Pamiętajmy, im większy stopień oddolnego, nie sterowanego uspołecznienia, tym większa zdolność do współpracy i działania na rzecz małych ojczyzn a w konsekwencji Ojczyzny Dużej. Tych wartości nie wolno nam zmarnować...

*** lekarz, regionalista, publicysta, pisarz i wydawca, prezes Świętokrzyskiego Towarzystwa Regionalnego**

Literatura (ważniejsze pozycje)

1. Anatol Jan Omelaniuk – *Regionalizm w Polsce na przełomie tysiącleci*, Wydawnictwo „Silesia” Wrocław 2002
2. Anatol Jan Omelaniuk – *Stowarzyszeniowy ruch regionalistyczny w Polsce „Czy jest miejsce dla regionalizmów w kontekście integracji europejskiej”* Kancelaria Sejmu 2013
3. *Regionalizm, patriotyzm, europejskość* – red. Maciej A. Zarębski, Biblioteka Świętokrzyska 236, Zagnańsk 2007
4. *Świętokrzyskie sercem Polski*– Kielce-Zagnańsk 2011, Biblioteka Świętokrzyska 281, Zagnańsk 2011
5. *W rodzinie kultur europejskich* – red. Andrzej Tyszka, Maciej A. Zarębski, Biblioteka Staszowska 193, Staszów 2004
6. Maciej Andrzej Zarębski – *Z dziejów regionalizmu świętokrzyskiego* – Biblioteka Świętokrzyska 201, Zagnańsk 2005
7. Maciej Andrzej Zarębski – *W służbie regionu świętokrzyskiego* – Biblioteka Świętokrzyska 267, Zagnańsk 2010